

## Rzymskie korzenie współczesnej apelacji

1. Twórczość naukowa Jubilata prof. dr hab. Tadeusza Kuczyńskiego obejmuje także problematykę środków zaskarżania, choć nie znajduje się ona w głównym nurcie prowadzonych badań dogmatycznych. Zagadnieniom tym poświęcił Jubilat kilka prac naukowych. Warto więc zadedykować Panu Profesorowi tekst dotyczący antycznych korzeni współczesnej apelacji. Historia pokazuje, że możliwość zaskarżenia orzeczeń wydanych przez organy rozstrzygające spory o prawa i wolności wykuwała się nierzadko w burzliwych i dramatycznych okolicznościach. Postanowiłem więc przybliżyć tytułowe zjawisko w prawie starożytnego Rzymu.

2. W roku 673 p.n.e. królem Rzymu został Tullus Hostiliusz. Był on trzecim według tradycji władcą Rzymu. Walczył o prymat w Lacjum z miastem Alba Longa, założonym przez Julusa (Askaniusza), syna Eneasza, będącego jednym z bohaterów Troi. Władcy obu miast – Tullus Hostiliusz i Gaius Cluilius – dążyli do uzyskania panowania nad przeciwnikiem za pomocą wojny. Kiedy do niej doszło, zmarł władca Alba Longa Cluilius, a jego następcą został Mettius Fufetius, który wolał inne rozstrzygnięcie sporu o przywództwo<sup>1</sup>. Obaj władcy, chcąc więc uniknąć przelewu krwi, zgodzili się, że wojnę rozstrzygnie pojedynek ich najlepszych żołnierzy. Po stronie Rzymian w szranki stanęli trzej bracia Horacjusze, a po stronie Albańczyków trzej Kuracjusze. Zawarto przymierze, że ten naród będzie panował nad drugim, którego przedstawiciele odniosą zwycięstwo w pojedynku<sup>2</sup>. Fecjał<sup>3</sup> dopełnił obrzędów wymaganych przy wypowiedaniu wojny i zawieraniu przymierza, złożono bogom należne ofiary i rozpoczęto pojedynek.

Początkowo przewagę mieli Kuracjusze, którzy pokonali dwóch braci Horacjuszów. Sami też odnieśli poważne rany. Trzeci z braci Horacjuszów – Publiusz Horacjusz – nie odniósł żadnych ran. Pomimo to nie mógł stawić czoła trzem przeciwnikom

---

<sup>1</sup> Mecjusz Fufetiusz miał na uwadze niebezpieczeństwo zagrażające Rzymowi i Alba Longa ze strony Etrusków. Zaproponował więc, by spór rozstrzygnięto w jakiś inny sposób, bez wyniszczania wojsk potrzebnych do walki przeciw Etruskom, będącym wspólnym wrogiem obu miast.

<sup>2</sup> Zob. Tytus Liwiusz, *Dzieje Rzymu od założenia miasta. Księgi I–VI*, przeł. W. Strzelecki, Wrocław 2004, Ks. I. 24.1. W dalszej części cytowany jako Liwiusz. Cyfra rzymska oznacza numer Księgi, a cyfry arabskie – numer rozdziału i akapitu.

<sup>3</sup> Fecjał (fetal) – członek kolegium kapłańskiego w Rzymie, którego zadaniem było wykonywanie czynności i obrzędów przy wypowiedaniu wojny, zawieraniu przymierza itp.

jednocześnie, ale był w stanie pokonać każdego z nich osobno. Rzucił się więc do ucieczki, wiedząc, że Kuracjusze podejmą pościg. Z powodu odniesionych ran nie biegli jednak równo. Gdy najlżej ranny z Kuracjuszów doganiał Publiusza Horacjusza, pozostali bracia byli daleko w tyle. Wtedy Publiusz odwrócił się, zaatakował i zabił jednego z Kuracjuszy. Rzymianie zawyli z radości. Po chwili Publiusz powalił drugiego, a następnie trzeciego z braci Kuracjuszów, z którego zdarł zbroję. W obozie Rzymian zapanowała wielka radość, gdyż dzięki wygranej Publiusza Horacjusza Alba Longa dostała się pod ich panowanie.

Przystąpiono do grzebania ciał poległych, po czym oba wojska odeszły do domu<sup>4</sup>. Na czele wojsk rzymskich szedł Publiusz Horacjusz, niosąc zbroję zabitego Kuracjusza. Przed Bramą Kapeńską<sup>5</sup> zabiegła mu drogę siostra Horatia, która była potajemnie zaręczona z jednym z Kuracjuszy. Gdy na ramionach brata zobaczyła płaszcz narzeczonego, który sama utkała, zaniósła się płaczem, wzywając imię poległego, po czym wykrzyczała w kierunku brata: „Najpodlejszy człowieku! Cieszysz się z zamordowania kuzyna i że swej jakże nieszczęśliwej siostry pozbawiłeś małżeństwa, nędzniku! [...] Duszę jakiej dzikiej bestii posiadasz?”<sup>6</sup>. Na to wzburzony Publiusz zawołał: „Idź stąd z twą niewczesną miłością do narzeczonego, skoroś zapomniła o ojczyźnie. W taki sposób niech zginie każda Rzymianka, która w przyszłości zapłacze nad ciałem wroga”. Następnie przebił siostrę mieczem<sup>7</sup>.

Publiusza Horacjusza postawiono przed królem Tullusem Hostiliuszem, który zwołał zgromadzenie ludowe, gdzie oświadczył, że „Podług prawa mianuję dwóch mężów, którzy mają sądzić Horacjusza za zbrodnię stanu<sup>8</sup>. Jeżeli oskarżony odwoła się od wyroku, niech sprawę rozstrzygnie zgromadzenie ludowe. Jeżeli utrzyma się wyrok, liktor<sup>9</sup> ma oskarżonemu zasłonić twarz, zawiesić go na powrozie na hańbiącym drzewie i wychłostać wewnątrz albo na zewnątrz *pomerium*<sup>10</sup>”.

Król Tullus Hostiliusz powołał zatem komisję *duumviri perduellionis*, która była właściwa do sądzenia w sprawach o zbrodni zdrady stanu<sup>11</sup>. Według Macieja

<sup>4</sup> Zob. Liwiusz, I.26.1.

<sup>5</sup> Brama Kapeńska, *Porta Capena*, południowa brama Rzymu między wzgórzem (*mons*) Caelius a tzw. Remurią.

<sup>6</sup> Zob. Dionizjusz z Halikarnasu, *Starożytność rzymska* (gr. Ῥωμαϊκὴ ἀρχαιολογία; ang. Dionysius of Halicarnassus, *Roman Antiquities*), przeł. E. Cary, Cambridge 1939, 3.21.5.

<sup>7</sup> Zob. Liwiusz I.26.2.

<sup>8</sup> Pojęciem zbrodni stanu (*perduellio*) określano przestępstwo, które nie było zdradą państwa, ale naruszało istniejący w państwie porządek. Według króla Tullusa Hostiliusza „samosąd” dokonany przez Horacjusza na własnej siostrze stanowił naruszenie porządku w państwie.

<sup>9</sup> Liktorzy stanowili osobistą ochronę urzędników, którzy posiadali imperium. Liktorzy nosili oparte na lewym ramieniu wiązki różg (*fascēs*) związanych czerwonym rzemieniem z wetkniętymi w nie toporami (symbol władzy nad życiem). Brali też udział w wykonywaniu wyroków śmierci.

<sup>10</sup> *Pomerium* (*post murus*, za murami) – u starożytnych Rzymian linia o charakterze sakralnym wyznaczająca granice miasta. Według legendy Romulus w roku 753 p.n.e. wyorał pługiem bruzdę na zachodnim wierzchołku Pałatynu, wytyczając w ten sposób granice Miasta (*Roma quadrata*). Przez *pomerium* rozumiano również wewnętrzny obszar miasta. Linie *pomerium* poświęcano bóstwom podziemnym. Jej przekroczenie było niedozwolone i zagrożone śmiercią z powodu rytualnej zmayı. Zob. Liwiusz, I.26.6; A. Tarwacka, *Leges regiae*, „Zeszyty Prawnicze” 2004, nr 4/1, s. 12-13.

<sup>11</sup> Zob. A. Tarwacka, *Leges regiae...*, s. 26.

Jończy król powinien raczej przekazać sprawę publicznemu trybunałowi o nazwie *quaestores parricidi*. Dla wszystkich oczywiste było, że Horacjusz był *parricidas* i gdyby doszło do procesu przed kwestorami, nie miałby szans na zachowanie życia. Władca chciał jednak ratować Horacjusza i dlatego postanowił sądzić go za *perduellio*. Przy okazji król przyznał oskarżonemu możliwość odwołania się od jego wyroku, co było wykluczone w postępowaniu przed trybunałem *quaestores parricidi*<sup>12</sup>.

Duumwirowie odbyli naradę, po czym ogłosili wyrok, który dla nikogo nie był zaskoczeniem. Fakt, że Horacjusz na oczach wszystkich zabił siostrę, oraz jego wina nie budziły wątpliwości. Sędzia rzekł zatem: „Publiusz Horacjusz, skazuję cię za zbrodnię stanu; podejdź liktorze, zwiąż mu ręce”<sup>13</sup>. Polecenie to stanowiło sygnał do rozpoczęcia egzekucji. Kiedy liktor zbliżył się do Horacjusza, ten wykrzyknął *Provo-co*, „Odwołuję się”. Postawiono go zatem przed zgromadzeniem ludowym, na którym głos zabrał ojciec Publiusza Horacjusza, mówiąc, że jego córka Horatia słusznie poniosła śmierć. W przeciwnym razie on sam, na mocy władzy ojcowskiej jako *pater familias*, ukarałby syna. Błagał lud, by nie uczynił go bezdzielnym. Objął syna ramieniem i wskazując na zdobyte przez niego łupy Kuracjuszów, złożone w miejscu zwanym *pila Horatia*<sup>14</sup>, zawołał: „Kwiryci, jak będziecie mogli patrzeć na stojącego pod haniebnym drzewem, na chłostanego mego syna, którego dopiero co widzieliście, jak kroczył wśród oznak zwycięstwa i radosnych okrzyków?”<sup>15</sup>.

Liwiusz pisze, że lud ulitował się nad łzami ojca i siłą ducha młodzieńca, kierując się raczej uznaniem dla jego męstwa niż słusnością sprawy<sup>16</sup>. Uwalniając go od winy za popełnioną zbrodnię (*piacula*), nakazano jednak dokonanie rytualnego oczyszczenia i złożenia ofiary bogom, gdyż Publiusz Horacjusz był *sacer*. Ród Horacjuszów w poprzek ulicy przełożył belkę, pod którą przeszedł Publiusz „jak pod szubienicą”<sup>17</sup>, z głową zakrytą na znak pokuty<sup>18</sup>.

W historii Horacjusza zastanawia powołanie się króla Tullusa Hostiliusza na *provocatio* (prawo do odwołania się), gdyż *lex Valeria de provocatione* ustanawiająca *provocatio ad populum* została uchwalona dopiero w roku 509 p.n.e., a zatem ponad 100 lat później, na wniosek (*rogatio*) konsula Lucjusza Waleriusza Publicoli<sup>19</sup>. Wzmiankę o uchwaleniu tej ustawy podaje nie tylko Liwiusz, ale także

<sup>12</sup> Zob. M. Jońca, *Głośnie rzymskie procesy karne*, Wrocław 2009, s. 19-20.

<sup>13</sup> Zob. Liwiusz I.26.7.

<sup>14</sup> *Pila Horatia*, pamiątka zwycięstwa Horacjuszów nad Kuriacjuszami. Łupy z tych ostatnich były przymocowane *eo loco qui nunc pila Horatia appellatur* – Liwiusz, I.26.10.

<sup>15</sup> Zob. Liwiusz I.26.11.

<sup>16</sup> Zob. Liwiusz I.26.12.

<sup>17</sup> Zob. Liwiusz I.26.12; zob. też *Origo gentis Romanae. Początki narodu rzymskiego. De viris illustribus urbis Romae. O słynnych mężach miasta Rzymu*, z języka łacińskiego przełożył, wstępem i przypisami opatrzył B.J. Kołoczek, Warszawa 2016, s. 75.

<sup>18</sup> Zob. A. Everitt, *Chwała Rzymu. Jak tworzyło się imperium*, przeł. N. Radomski, Poznań 2021, s. 51.

<sup>19</sup> Zob. Liwiusz, II.8.2-3; *Origo gentis Romanae...*, 15.1; A. Ziółkowski, *Historia powszechna. Starożytność*, Warszawa 2009, s. 556.

Cyceron w *De republica*<sup>20</sup>. O ile Liwiusz pisze ogólnie o odwoływaniu się od orzeczeń magistratury (*ante omnes de provocatione adversus magistratus ad populum*), to Cyceron uściśla tę kwestię, wskazując, że wykonanie kary śmierci czy też chłosty<sup>21</sup> było niemożliwe, gdy obywatel rzymski skorzystał z *provocatio* (*ne quis magistratus civem Romanum adversus provocationem necaret neve verberaret*).

Według Piotra Kołodki genezy *provocatio ad populum* doszukiwano się w nadużywaniu władzy przez konsulów, którzy po wygnaniu królów skupili w swoich rękach wszystkie przysługujące im kompetencje. Stąd też Publiusz Waleriusz Publicola zdecydował się na ograniczenie ich jurysdykcji<sup>22</sup>. Od czasów *lex Valeria de provocatione* nie można było wykonywać kary śmierci czy też chłosty jako kary poprzedzającej ścięcie toporem (*securi percussio*) na obywatelu rzymskim (*adversus provocationem*). Możliwość uśmiercenia *cives Romani* wchodziła w rachubę tylko wtedy, gdy zgromadzenie centurialne (*comitia centuriata*) potwierdziło decyzję magistratury rzymskiej.

Rzeczona wątpliwość biorą się stąd, że w czasie procesu Horacjusza nie obowiązywała jeszcze *lex Valeria de provocatione*. Jeżeli opisana przez Liwiusza historia jest prawdziwa, a nie ma mocnych powodów, aby w to wątpić, król Tullus Hostiliusz powołał się na *provocatio*, ponieważ prawo to zwyczajowo już obowiązywało. Jeżeli sugestia M. Jończy jest trafna, to król Hostiliusz zarzucił Horacjuszowi *perduellio*, a nie *parricidium*, gdyż w pierwszym wypadku przysługiwało mu zwyczajowe prawo do odwołania, a w drugim wypadku takie prawo mu nie przysługiwało. Nie wiemy, w jaki sposób wykształcił się ów zwyczaj. Od założenia miasta przez Romulusa w roku 753 p.n.e. upłynęło blisko sto lat. Być może *provoco* przejęte zostało od Etrusków, którzy przed Romulusem zamieszkiwali Lacjum i byli narodem bardziej cywilizacyjnie rozwiniętym niż Rzymianie. Być może *provoco* przejęte zostało z tradycji trojańskiej od Eneasza bądź kultury i zwyczaju Greków przebywających w Lacjum. Cyceron pisze wszak, że „naszemu społeczeństwu przybyło wiedzy dzięki przejęciu cudzych doświadczeń. Płynęły z Grecji, a nie był to wąski strumyk, tylko szeroka rzeka nowych dziedzin i umiejętności”<sup>23</sup>. Wskazuje też na Demaratos z Koryntu, który w 655 r. p.n.e. osiedlił się w etruskim mieście Tarquinii, gdzie poślubił etruską szlachciankę, z którą miał dwóch synów – Lucjusza i Arrunsa. Za namową swojej żony Tanakwil Lucjusz przybył do Rzymu, gdzie zyskał przychyłność króla Ankusa Marcjusza. Gdy król umarł, Lucjusz został wybrany na jego następcę. Córka Lucjusza poślubiła Serwiusza Tulliusza, który został szóstym królem Rzymu.

<sup>20</sup> Zob. Cyceron, *O państwie (De republica). O prawach (De legibus)*, przeł. I. Żółtowska, Kęty 2013, Ks. II.XXXI.53, s. 57.

<sup>21</sup> Zob. P. Kołodko, *Rzymska terminologia prawa stosowana na określenie chłosty*, [w:] H. Kowalski, M. Kuryłowicz (red.), *Contra leges et bonos mores. Przepięstwa obyczajowe w starożytnej Grecji i Rzymie*, Lublin 2005, s. 149-161; *idem*, *Prawne aspekty limitowania chłosty w prawie rzymskim*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2006 t. 4, s. 25-41; *idem*, *Chłosta jako dodatkowy środek karny zaostrzający dolegliwość kary właściwej*, [w:] A. Dębiński, H. Kowalski, M. Kuryłowicz (red.), *Salus rei publicae suprema lex. Ochrona interesów państwa w starożytnej Grecji i Rzymie*, Lublin 2007, s. 87-101.

<sup>22</sup> Zob. A. Dębiński, J. Misztal-Konecka, M. Wójcik, *Prawo rzymskie publiczne*, Warszawa 2010, s. 22.

<sup>23</sup> Zob. Cyceron, *O Państwie...*, Ks. II.XIX.34, s. 50.

Nie wiemy, jakie były źródła rzeczonoego zwyczaju, ale kolejna historia podana przez Liwiusza pokazuje, że prawo do odwołania się od orzeczenia magistratury obowiązywało, jeśli nie na podstawie *lex Valeria de provocatione* z roku 509 p.n.e., to z pewnością na podstawie panującego zwyczaju.

3. Także kolejna ustawa dotycząca prawa do odwołania się uchwalona została w dramatycznych okolicznościach. Chodzi o *lex Valeria Honoratia de provocatione* z roku 449 p.n.e. Uchwalenie tej ustawy miało związek z działalnością decemwirów, procesem Werginii oraz procesem Appiusza Klaudiusza. Przypomnijmy, że w roku 452 p.n.e. powołano w Rzymie komisję do spisania prawa zwyczajowego, którego znajomość oraz interpretacja zarezerwowane były dla pontyfików wywodzących się z patrycjuszy, co umacniało ich władzę w ówczesnym Rzymie. Powołano Radę Dziesięciu (*decemviri legibus scribundis*), na czele której stał Appiusz Klaudiusz należący do znakomitego patrycjuszowskiego rodu Klaudiuszów<sup>24</sup>, wnuk założyciela rodu Marka Klaudiusza. Decemwirom powierzono właściwie nieograniczoną władzę, w tym sędowniczą, gdyż od wyroków wydawanych przez nich nie było odwołania<sup>25</sup>. Na czas ich urzędowania zawieszono prawa ustrojowe republiki, w tym urząd konsula i trybuna ludowego oraz wybieranie innych urzędników, a także prawo do apelacji (*provocatio ad populum*)<sup>26</sup>, wprowadzone wcześniej ustawą *lex Valeria* z roku 509 p.n.e.<sup>27</sup>, choć dopuszczono możliwość odwołania się od wyroku do innego decemwira<sup>28</sup>. Uprawnienie to zostało zniesione przez drugą komisję decemwirów.

<sup>24</sup> Klaudiusze – patrycjuszowski ród rzymski pochodzenia sabińskiego, którego przedstawiciele pełnili najwyższe funkcje przez cały okres republiki rzymskiej. Poszczególne gałęzie rodu Klaudiuszów nosiły przydomki Pulcher, Neron, Gento, Krassus. Odrębnym rodem plebejskim byli Klaudiusze z przydomkiem Marcellus. Wyróżnia się zatem drzewa genealogiczne Klaudiuszów: Pulcherów, Nerónów i Marcellusów.

<sup>25</sup> Zob. Liwiusz, III.33.

<sup>26</sup> Postanowiono, że władza decemwirów nie jest ograniczona prawem prowokacji (*placet creari decemviros sine provocatione et ne quis eo anno alius magistratus esset*, Liwiusz, III.32,7). Zob. też A. Everitt, *Chwała Rzymu...*, s. 117. Odwołanie takie (*provocatio ad populum*) chroniło obywatela przed nadużyciem władzy karania (*coercitio*) przez *magistratus*. Sporna jest geneza oraz rola, jaką *provocatio ad populum* spełniała w życiu Rzymian. Instytucja ta była przedmiotem wielu ustaw: *lex Valeria de provocatione* z 509 r. p.n.e., *lex Valeria Honoratia de provocatione* z 449 r. p.n.e., *lex Valeria de provocatione* z 300 r. p.n.e., *leges Porciae* z początku II w. p.n.e. oraz *lex Sempronia de capite civis Romani* z 123 r. p.n.e. Zob. A. Tarwacka, J. Zabłocki, *Rzymskie prawo publiczne*, Warszawa 2021, s. 57; A. Dębiński, J. Misztal-Konecka, M. Wójcik, *Prawo rzymskie publiczne*, Warszawa 2017, s. 15.

<sup>27</sup> W literaturze romanistycznej przyjmuje się, że *lex Valeria de provocatione* z 509 r. p.n.e. jest nieautentyczna. Krytykę tego stanowiska przeprowadziła Elena Tassi Scandone, *Leges Valeriae de provocatione. Repressione criminale e garanzie costituzionali nella Roma repubblicana*, Napoli 2008, s. 39-60. Zob. też E. Loska, *Provocatio ad populum*, [w:] A. Dębiński, H. Kowalski, M. Kuryłowicz, *Salus rei publicae suprema lex. Ochrona interesów państwa w prawie karnym starożytnej Grecji i Rzymu*, Lublin 2007, s. 127-135. Zob. też P. Kołodko, *Ustawodawstwo rzymskie w sprawach karnych. Od ustawy XII Tablic do dyktatury Sulli*, Białystok 2012, s. 31 (odnośnie do *lex Valeria provocatione* z roku 509 p.n.e.) oraz s. 34-39 (odnośnie do *lex Honoratia de provocatione* z roku 449 p.n.e. i zwyczajowego stosowania prawa do odwołania (*provocatio*)). Zob. też Liwiusz II.8 i II.27.2.

<sup>28</sup> Zob. Liwiusz, III.33.



Liwiusz w III Księdze *Dziejów Rzymu* pisze, że „w roku 302 od założenia Rzymu<sup>29</sup> zmienia się po raz drugi ustrój Rzymu, bo władza od konsulów przeszła na decemwirów, podobnie jak wcześniej od królów przeszła na konsulów”<sup>30</sup>.

Każdy z decemwirów co dziesiąty dzień wymierzał sprawiedliwość. W tym dniu atrybutami władzy sądowniczej było dwanaście *fascēs*<sup>31</sup>. Przysługiwały one temu, który sprawował wymiar sprawiedliwości.

Po roku działalności decemwirowie przedłożyli na zgromadzeniu ludowym dziesięć tablic spisane prawa. Od razu odezwały się głosy, że brakuje dwóch tablic i dopiero po ich uchwaleniu prawo rzymskie może stanowić skończoną całość<sup>32</sup>. Postanowiono więc wybrać nowych decemwirów na kolejny rok. Na trzeci dzień targowy wyznaczono komisje centuriałne (*comitia centuriata*) do przeprowadzenia wyborów nowych decemwirów. Jak pisze Liwiusz, godność ta nęciła Appiusza Klaudiusza mimo jego podeszłego wieku i mimo piastowania uprzednio wysokich urzędów. Appiusz Klaudiusz przeprowadził wybór decemwirów, którymi zostały osoby niedorównujące nieskazitelnością życia poprzednikom. On sam też został wybrany, choć nikt by nie przypuszczał, że poważy się na coś takiego. Nowi decemwirowie od razu zapowiedzieli sprawowanie surowej władzy.

W marcu 450 r. upłynęła kadencja decemwirów. Nie powołano jednak żadnych nowych urzędników. Appiusz i jego koledzy wciąż sprawowali władzę, jak gdyby nic się nie stało<sup>33</sup>. W takich to okolicznościach Appiusz Klaudiusz spotkał na Forum młodą dziewczynę z plebejskiego rodu o imieniu Werginia, która była córką centuriona Lucjusza Werginiusza oraz narzeczoną ekstrybuna Lucjusza Icylusza. Appiusz zapłonął do niej namiętnością i podjął starania, aby zdobyć jej przychyłność. Jednak podarunki i obietnice nie zmieniły postawy dziewczyny i nie skłoniły jej do uległości. Zdobycie serca Werginii przez Appiusza Klaudiusza okazało się niemożliwe. Pozostało mu więc zdobycie gwałtem tylko jej ciała.

Liwiusz pisze, że Appiusz Klaudiusz polecił swemu klientowi, Markowi Klaudiuszowi<sup>34</sup>, by podał się za właściciela Werginii i uprowadził ją oraz nie ustępował,

<sup>29</sup> To jest w roku 452 p.n.e.

<sup>30</sup> Zob. Liwiusz, III.32.7.

<sup>31</sup> *Fascēs* – zewnętrzne oznaki władzy decemwira. Był to pęk różg związanych rzemieniem, który był noszony przez liktorów. Poza Rzymem do różg dodawano topory (*Lictores cum fascibus et securibus*).

<sup>32</sup> Zob. Liwiusz, III.34.

<sup>33</sup> Według Anthony’ego Everitta, *Chwała Rzymu...*, s. 117 zastanawiające jest, dlaczego państwo oddało władzę ustawodawczą i wykonawczą w ręce grupy ludzi, która została powołana do zrealizowania jednego celu, tj. spisania prawa zwyczajowego. Decemwirom było znacznie łatwiej wykonać to zadanie, gdyby nie zajmowali się jednocześnie rządzeniem krajem. Nie można jednak wykluczyć, że decemwirat miał być trwałą reformą, a wtedy wybór po roku nowego kolegium był sensowny. Źródła literackie zgodnie jednak twierdzą, że decemwirowie pełnili swą funkcję tymczasowo i mieli zdać władzę po zakończeniu prac. Druga komisja została zatem wybrana tylko dlatego, że pierwsza nie spisała wszystkich praw. A. Everitt uważa, że najbardziej sensownym rozwiązaniem tej kwestii jest przyjęcie, że decemwirat miał być w zamierzeniu nowym stałym systemem rządów, a kodyfikacja prawa pierwszym ważnym punktem tego programu.

<sup>34</sup> Zbieżność nazwiska z założycielem rodu Klaudiuszów jest przypadkowa.

gdyby żądano tymczasowego jej uwolnienia<sup>35</sup>. Appiusz był bowiem przekonany, że wobec nieobecności ojca dziewczyny uda się przeprowadzić taki akt bezprawia. Gdy Werginia szła raz na Forum do szkoły, Marek Klaudiusz położył na niej rękę, wołając, że jest córką jego niewolnicy i sama jest niewolnicą<sup>36</sup>. Kazał jej iść za sobą, a w razie oporu groził użyciem siły. Dziewczyna oniemiała z zaskoczenia i strachu, ale jej piastunka zachowała przytomność umysłu i zaczęła głośno wzywać pomocy. Wkrótce zbiegł się tłum<sup>37</sup>.

Marek Klaudiusz wezwał Werginię przed sąd i oboje stanęli przed trybunałem Appiusza, który obmyślił całą intrygę. Tam oskarżyciel powiedział, że dziewczyna urodziła się w jego domu, że stamtąd ją wykradziono do domu Werginiusza i jemu podrzuciono. Zatem Werginia powinna pójść z nim. Z tłumu odezwały się jednak głosy, że Werginiusza nie ma w mieście, gdyż obozuje z wojskiem poza Rzymem. Będąc nieobecnym, nie może zaś przeprowadzić dowodu, że Werginia jest jego córką. Zebrani wokół ludzie zaczęli domagać się, aby Appiusz odroczył sprawę do przybycia Werginiusza, a Werginię pozostawił na wolności, aby nie narazić na szwank jej dobrego imienia.

Appiusz wydał jednak wyrok, w którym orzekł, że Marek Klaudiusz ma wziąć Werginię do siebie i złożyć przyrzeczenie, że stawi się z nią przed sądem w chwili przybycia rzekomego ojca, tj. Werginiusza, którego postanowił wezwać przed sąd<sup>38</sup>. Wydaje się, że zgodnie z obowiązującym wtedy prawem Appiusz powinien pozostawić dziewczynę w rękach ojca do czasu przeprowadzenia i zakończenia postępowania, a postąpił przeciwnie<sup>39</sup>. Pozostawmy jednak skomplikowaną ocenę jurydyczną postępowania Appiusza Klaudiusza, odsyłając w tej kwestii do tekstu Rafała Taubenschlaga *Proces o Werginię*<sup>40</sup>. Ważne jest zaś to, że intryga została uknuta przez Appiusza, który pożądał Werginii i został przez nią odrzucony.

W tym momencie nadeszli Publiusz Numitoriusz, dziadek Werginii, i jej narzeczony Lucjusz Icylusz, który zawołał: „Appiuszu, jeżeli zabraliście ludowi rzymskiemu pomoc ze strony trybunów i prawo odwoływania się – te dwa fundamenty

<sup>35</sup> W procesach, w których chodziło o rozstrzygnięcie, czy jakaś osoba jest wolna, czy niewolna, dana osoba do czasu rozstrzygnięcia procesu miała według prawa XII tablic pozostawać u tego, kto twierdził, że jest wolna. W każdej sprawie, gdzie chodziło o rozstrzygnięcie prawa własności, procedura rzymska wymagała stwierdzenia, w czym posiadaniu ma pozostać przedmiot sporu do czasu wyroku.

<sup>36</sup> W starożytnym Rzymie status niewolnika dziedziczyło się po matce. Status ojca w tym wypadku nie miał znaczenia.

<sup>37</sup> Liwiusz, III.44.

<sup>38</sup> Chodzi tu prawdopodobnie o fazę postępowania sądowego mającą na celu wykonanie wyroku. Zob. E. Gintowt, *Rzymskie prawo prywatne w epoce postępowania legislacyjnego (od decemwiratu do lex Aebutia)*, Warszawa 1960, s. 17-24 oraz 30-56.

<sup>39</sup> W razie orzeczenia, że była ona niewolnicą, straciłaby pozycję osoby wolnej (*revocatio in servitute*), a tym samym wszelką ochronę prawną. Właściciel niewolnika miał nad nim pełną władzę, prawo życia i śmierci (*ius vitae necisque*). Zatem gdyby klient Appiusza zawładnął wolnością Werginii, to mając w swej dyspozycji jej życie, dysponowałby także dowolnie jej ciałem.

<sup>40</sup> Zob. R. Taubenschlag, *Proces o Werginię*, „Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności w Krakowie” 1917, t. LX, s. 118-136.

wolności – to jednak nie dano wam prawa nad naszymi dziećmi i żonami. [...] W walce o wolność mej narzeczonej raczej stracę życie, niżbym nie dotrzymał słowa”<sup>41</sup>.

Pod wpływem tłumu Appiusz pozostawił Werginię w rękach rodziny, a krewni złożyli poręczenie, że stawi się ona na rozprawie. Następnego dnia o świcie Rzymianie zebrali się Forum. Werginiusz w stroju żałobnym przyprowadził Werginię. Towarzyszył im tłum ludzi. Appiusz ponownie zasiadł na krześle sędziowskim, które stało na podwyższeniu. Zanim Werginiusz zabrał głos, Appiusz wydał orzeczenie o zabezpieczeniu przedmiotu sporu w postaci tymczasowej niewoli Werginii u zgłaszającego pretensję. Innymi słowy, że Werginia ma na razie pozostać we władzy Marka Klaudiusza.

Appiusz nakazał liktorowi odsunąć tłum i utorować drogę Markowi Klaudiuszowi. Na to Werginiusz przeprosił decemwira za swoje zachowanie, mówiąc: „Pozwól, żebym tu, w obecności córki, wypytał piastunkę. Jeśli dowiem się, że nie jestem jej ojcem, zrozumieć to i będę mógł odejść w spokojniejszym nastroju”. Uzyskawszy zgodę, odprowadził obie kobiety w stronę rzędu straganów zwanych Nowymi Kramami, koło świątyni Wenus Kloacyny, opiekunki Cloaca Maxima, kanału ściekowego biegnącego w poprzek Forum. Tam wyrwał rzeźnikowi nóż i wykrzykując: „W ten jedyny sposób, jaki mi pozostaje, uwalniam cię, córko!” – i przeszył nożem pierś, zatapiając go w sercu córki. Następnie jeszcze raz zawołał: „Appiuszu, niech przekleństwo tej krwi na zawsze spadnie na twoją głowę!”<sup>42</sup>.

Appiusz Klaudiusz nakazał ująć Werginiusza, ale ten zdołał uciec. Rozkazał też wtrącić do więzienia Lucjusza Icylusza. W jego obronie stanęli jednak przywódcy tłumu – Lucjusz Waleriusz i Marek Horacjusz<sup>43</sup>, którzy odepchnęli liktora z okrzykiem, że jeżeli Appiusz zechce wszcząć postępowanie sądowe, to wezmą Icylusza w opiekę przeciw prywatnemu człowiekowi, a w razie zadania mu gwałtu też potrafią sprostać zadaniu. Powstał wielki zamęt. Appiusz w obawie o swe życie schronił się z zakrytą głową w domu blisko Forum.

Gdy Werginiusz przybył do wojskowego obozu, w którym stacjonował jego oddział, z orszakiem prawie czterystu ludzi, którzy już od samego Rzymu przyłączyli się do niego, opowiedział o postępowaniu Appiusza. Gdy mówił, tłum dał mu znać, że go nie opuści i nie zaprzepaści sprawy własnej wolności. Rozległo się powszechne nawoływanie do broni i wyruszono do Rzymu.

Decemwirowie poprosili o pomoc senatorów. Senat podjął uchwałę, że decemwirowie mają zrezygnować z urzędu, że najwyższy kapłan Kwintus Furiusz ma dokonać wyboru trybunów ludu, a za secesję żołnierzy i wojska nikogo nie wolno pociągać do odpowiedzialności. Na wniosek konsulów Lucjusza Waleriusza Potitusa i Marka Horacjusza Barbatusa zgromadzenie ludowe (*comitia centuriata*) uchwaliło

<sup>41</sup> Liwiusz, III.45.

<sup>42</sup> Liwiusz, III.48.1-3.

<sup>43</sup> Lucjusz Waleriusz i Marek Horacjusz (*Lucius Valerius Potitus* i *Marcus Horatius Barbatus*) – senatorzy, którzy w czasie posiedzenia senatu występowali przeciw decemwirom, uznając ich za uzurpatorów władzy, ponieważ piastowali ją poza terminem, na który zostali wybrani. Zob. Liwiusz, III.39.



*lex Valeria Honoratia de provocatione*, stanowiącą o zakazie powoływania magistratur rzymskich bez prawa odwołania się od ich orzeczeń (*sine provocatione*)<sup>44</sup>.

Według Anthony'ego Everitta prawo do odwołania się wprowadzone zostało ustawą z roku 509 p.n.e. Powołując kolegium decemwirów, zastrzeżono jednak wyraźnie, że od ich orzeczeń nie ma odwołania. Taką sytuację należało wyeliminować, dlatego Waleriusz i Horacjusz zgłosili ustawę zakazującą tworzenia nowych urzędów, od decyzji których nie byłoby odwołania<sup>45</sup>.

Następnie wybrano trybunów ludu. Po objęciu tej godności Marek Duiliusz, na zgromadzeniu ludu na *prata Flaminia*<sup>46</sup>, domagał się uchwalenia plebiscytu, że każdy, kto pozostawi plebs bez ochrony ze strony trybunów ludowych oraz ustanowi urząd (*magistratus*) bez prawa do odwołania od jego decyzji, powinien być ubiczowany i ścięty. Odnośnie do *plebiscitum Duillium de consulibus creandis cum provocatione* Liwiusz pisze: „Confestim de consulibus creandis cum provocatione M. Duillius rogationem pertulit ea omnia in pratis Flaminii concilio plebis acta, quem nunc circum Flaminium appellant”<sup>47</sup>. „M. Duillius deinde tribunus plebis plebem rogavit plebesque sciuit qui plebem sine tribunis reliquisset, quique magistratum sine provocatione creasset, tergo ac capite puniretur”<sup>48</sup>. W pierwszym cytacie Liwiusz przybliży działalność trybuna ludowego Marka Duilliusa jako wnioskodawcy *plebiscitum*. Kolejny cytat zawiera informację o przyjęciu *plebiscitum* zabraniającym pod groźbą kary śmierci (*tergo ac capite puniri*) pozbawiania plebsu ochrony ze strony trybunów ludowych, a także powoływania magistratury *sine provocatione*<sup>49</sup>.

4. Narzucone przez redaktorów Księgi ramy objętościowe opracowania nie pozwalają na przedstawienie korzeni apelacji w prawie starożytnych Aten oraz państw Mezopotamii. Z dzieł Arystotelesa *Polityka*<sup>50</sup> oraz *Ustrój polityczny Aten*<sup>51</sup>, a także z mów sądowych Lizjasza i Demostenesa wynika, że prawo ateńskie przewidywało prawo do odwołania się do trybunału ludowego (*heliaia*) od decyzji wydanych przez urzędników. Natomiast z tabliczek glinianych zapisanych pismem klinowym znalezionych na stanowiskach archeologicznych starożytnej Mezopotamii wynika, że także tam obowiązywało prawo do odwołania od orzeczeń sądu gminnego do

<sup>44</sup> Zob. W. Litewski, *Rzymski proces karny*, Kraków 2003, s. 35; P. Kołodko, *Ustawodawstwo rzymskie...*, s. 38.

<sup>45</sup> Zob. A. Everitt, *Chwała Rzymu...*, s. 121.

<sup>46</sup> *Prata* (błonia), które leżały między Kapitołem a Tybrem. Wiele lat później nazwano je *prata Flaminia* („błonia Flaminiusza”), gdyż cenzor Flaminiusz w 220 r. p.n.e. zbudował tam cyrk, nazywany jego imieniem – cyrk Flaminiusza. Sam cenzor w 217 r. p.n.e. poległ w bitwie z Hannibalem nad Jeziorem Trazymeńskim w czasie II wojny punickiej.

<sup>47</sup> Zob. Liwiusz, III.54.15.

<sup>48</sup> Liwiusz, III.55.14.

<sup>49</sup> Por. P. Kołodko, *Ustawodawstwo rzymskie...*, s. 48. Odnośnie do kwestii autentyczności *lex Valeria Honoratia de provocatione* z 449 r. p.n.e. oraz *plebiscitum Duillium* z 449 r. p.n.e. zob. E. Tassi Scandone, *Leges Valeriae...*, rozdział VI, s. 237-305.

<sup>50</sup> Zob. Arystoteles, *Polityka*, przeł. L. Piotrowicz, Warszawa 2012.

<sup>51</sup> Zob. Arystoteles, *Ustrój polityczny Aten*, przełożył, wstępem i objaśnieniami opatrzył L. Piotrowicz, Kraków 1931.

sądu królewskiego, choć nie było ono sformalizowane w kodeksach: Ur-Nammy, Lipit-Isztara oraz w Kodeksie Hammurabiego.

5. Podsumowując, należy stwierdzić, że prawo do odwołania stanowiło dla Rzymian niezwykle ważną wartość, określaną przez Liwiusza jako „ostoja wolności”. Znaczenie tego uprawnienia należy oceniać przez pryzmat długiego procesu walki plebsu z patrycjuszami, a później ugrupowania popularów z optymatami. Prawo do odwołania się wraz z zakazem tworzenia magistratur *sine provocatione* zapewniało plebsowi ochronę prawną przed decyzjami patrycjuszów, którzy sprawowali najwyższe urzędy, w tym sądownictwo. Wydaje się, że pierwotnie miały one znaczenie bardziej polityczne niż procesowe. Dopiero po latach, gdy wymiar sprawiedliwości był sprawowany także przez ekwitów, uprawnienia te nabrały waloru procesowego. W takim znaczeniu były później recypowane jako *leges Barbarorum*, prawo do „zaczepienia wyroku” w średniowieczu, a w końcu – prawo do odwołania się od orzeczeń sądów pierwszej instancji oraz decyzji administracyjnych.

## Bibliografia

- Arystoteles, *Polityka*, przeł. L. Piotrowicz, Warszawa 2012.
- Arystoteles, *Ustrój polityczny Aten*, przełożył, wstępem i objaśnieniami opatrzył L. Piotrowicz, Kraków 1931.
- Cyceron, *O państwie (De republica). O prawach (De legibus)*, przeł. I. Żółtowska, Kęty 2013.
- Dębiński A., Misztal-Konecka J., Wójcik M., *Prawo rzymskie publiczne*, Warszawa 2010.
- Dębiński A., Misztal-Konecka J., Wójcik M., *Prawo rzymskie publiczne*, Warszawa 2017.
- Dionizjusz z Halikarnasu, *Starożytność rzymska* (gr. Ῥωμαϊκὴ ἀρχαιολογία); ang. Dionysius of Halicarnassus, *Roman Antiquities*, przeł. E. Cary, Cambridge 1939.
- Everitt A., *Chwała Rzymu. Jak tworzyło się imperium*, przeł. N. Radomski, Poznań 2021.
- Gintowt E., *Rzymskie prawo prywatne w epoce postępowania legislacyjnego (od decemwiratu do lex Aebutia)*, Warszawa 1960.
- Jońca M., *Głośne rzymskie procesy karne*, Wrocław 2009.
- Kołodko P., *Rzymska terminologia prawa stosowana na określenie chłosty*, [w:] H. Kowalski, M. Kuryłowicz (red.), *Contra leges et bonos mores. Przestępstwa obyczajowe w starożytnej Grecji i Rzymie*, Lublin 2005.
- Kołodko P., *Prawne aspekty limitowania chłosty w prawie rzymskim*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2006, t. 4.
- Kołodko P., *Chłosta jako dodatkowy środek karny zaostrzający dolegliwość kary właściwej*, [w:] A. Dębiński, H. Kowalski, M. Kuryłowicz (red.), *Salus rei publicae suprema lex. Ochrona interesów państwa w starożytnej Grecji i Rzymie*, Lublin 2007.
- Kołodko P., *Ustawodawstwo rzymskie w sprawach karnych. Od ustawy XII Tablic do dyktatury Sulli*, Białystok 2012.

- Litewski W., *Rzymski proces karny*, Kraków 2003.
- Liwiusz Tytus, *Dzieje Rzymu od założenia miasta. Księgi I–VI*, przeł. W. Strzelecki, Wrocław 2004.
- Loska E., *Provocatio ad populum*, [w:] A. Dębiński, H. Kowalski, M. Kuryłowicz (red.), *Salus rei publicae suprema lex. Ochrona interesów państwa w prawie karnym starożytnej Grecji i Rzymu*, Lublin 2007.
- Origo gentis Romanae. Początki narodu rzymskiego. De viris illustribus urbis Romae. O słynnych mężach miasta Rzymu*, z języka łacińskiego przełożył, wstępem i przypisami opatrzył B.J. Kołoczek, Warszawa 2016.
- Tarwacka A., Zabłocki J., *Rzymskie prawo publiczne*, Warszawa 2021.
- Tassi Scandone E., *Leges Valeriae de provocatione. Repressione criminale e garanzie costituzionali nella Roma repubblicana*, Napoli 2008.
- Tarwacka A., *Leges regiae*, „Zeszyty Prawnicze” 2004, nr 4/1.
- Taubenschlag R., *Proces o Werginię*, „Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności w Krakowie” 1917, t. LX.
- Ziółkowski A., *Historia powszechna. Starożytność*, Warszawa 2009.

